KURJER KRAKOWSKI.

Dnia 22 października roku 1834. pismo to wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i święta o godzinie 3 z południa.

SRODA. Ner 19.

Przedpłata kwartalna zł. 5. Numer pojedynczy groszy 3.

KRAKÓW.

Archi-konfraternia Miłosierdzia i Banku Pobożnego. Postępując w duchu artykułu 54 ordynacyi przez Senat Rządzący zatwierdzonéj, zawiadamia wszystkich kogo dotyczeć może, iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch i sukienne które od roku i sześciu niedziel w Banku Pobożnym zastawione, wykupionemi nie zostały, dnia 10 Listopada r. b. przez licytacyą publiczną, za poprzednim ich oszacowaniem, niewątpliwie sprzedanemi będą; a po odtrąceniu kwoty w Banku na zastaw powziętéj, reszta właścicielom zwróconą zostanie, pod rygorem iż, jeśli właściciel w ciągu lat 6 nadwyżki nieodbierze, takowa po upłynieniu tego czasu stanie się Banku własnością. Kraków 15 października 1834 X. J. *Dzianot* P. S. *Strzelbicki* S.

Zapowiedziane na dzień dzisiejszy założenie Gałki na kościele Séj Katarzyny, z przyczyny słoty odroczonem zostało do Wtorku t. j. do dnia 28 b. m. jeżeli pogoda posłuży.

Austrya. N. Cesarz austryacki ozdobił orderami wszystkich ministrów na kongresie zgromadzonych wyjąwszy burmistrza Schmidts. któremu nie wolno nosić orderów.

Hiszpania. Izby sejmujące postanowiły niezwłocznie przystąpić do wypłaty długów krajowych.

Turcya. Nowy Firman Sułtana, mocą którego dotychczasowy Patryarcha złożony został a inny mianowany, obruszył mocno Greków i innych Chrzescian. Podobny wypadek niemiał miejsca od Muhammeda II. zdobywcy Konstantynopola, gdyż Grecy wybiérali sobie religijnego naczelnika a nawet w ostatnéj woinie W. Porta uznała Patryarchę przez Sydon mianowanego. Ten krok niepolityczny przypisują wpływowi Beja, Petrew-Effendi. W Syryi zniósł monopol handlu Mehmed Ali, ale tym czasem zapewnił sobie ztąd korzyści innemi środkami.

Szwecya. Dnia 7 b. m. Stan wiejski zniosł większością 56 głosów przeciwko 18 prawo uwięzienia, zostawując sąd przysięgłych (Jury) z niektóremi w jego składzie odmianami. Tenże stan ogłosił się za utrzymaniem projektu kommissyi konstytucyjnej co do zmiany reprezentacyi ludu. Lecz projekt z reorganizowania Rady państwa odrzucono a inny natomiast przyjęto. Rycerstwo i szlachta postanowili jak następuje: 1) Minister Sprawiedliwości nie może bydź członkiem najwyższego sądu. 2) rozdzielanie urzędów departamentowych królowi się zostawia. — Tripolis. Zaburzenia, które od 3 lat ten kraj niepokoiły, wzięły nareszcie koniec. Za pomocą zachodniego pokolenia Arabów uznających zwierzchnictwo Alego Baszy, zbuntowanych zwycię-

żono i zniszczono zupełnie. W. Porta nawet przeznaczyła posła do Tripolis, aby ten swoją obecnością umocnił panowanie Alego nad tą krainą.

(*Dokończenie*).

Kobiety nie używają także stroju kosztowniejszego. Chustki kolorowe zastępują u nich wykwintne naszych dam czepki, a całe odzienie składa się z dwóch fartuszków kolorowych, które umieją doskonale farbować. Jeżeli ten ubiór nie stroi ich ozdobnie, ma przynajmniej tę za sobą zaletę iż jest owocem ich pracy. Gdy mogą ozdobić swe włosy kilką sztukami monety, uważają to za strój bardzo wyszukany; im więcej ich która posiada, tem jest dumniejszą. To upodobanie spostrzegać się daje także w Albanii i częstokroć stare medale greckie lub rzymskie widzieć można między przedmiotami stroju młodéj Albanki, Wołoszki. Jakie żniwo dla starożytnika! U tego ludu, jak u wszystkich pokoleń pasterskich, ojciec rodziny, lub najstarszy wiekiem, używa nieograniczonéj władzy, czasy Patryarchów nam przypominającéj. Skoro naczelnik familii wyda rozkaz, osądzi lub ukarze, jego wyrok jest bez appellacyi. Oprócz ich nie ma innych sędziów śród tych górali; oni utrzymują porządek, opiekują się rodziną i karzą winowajców; nikt nie zaprzecza im tego prawa uświęconego zwyczajem sięgającym odległéj starożytności. Lecz nie szukaj u górali Biharu prostoty i niewinności pasterzy dawnych wieków, takich np. jakich nam opiewają poeci w Arkadyi. Ci górale lubią cokolwiek za wiele dar Bachusa; do nieogłady łączą podstęp i chytrość. Są wyznania grecko-unickiego. U ludu śród gór i pastwisk rozproszonego, małżeństwa nie zawierają się tym sposobem jak we wsiach i miastach, gdzie dla obu płci nastręcza się tysiąc okoliczności poznania się i ocenienia. W téj części Węgier, jak we wszystkich krajach górzystych, uroczystości religijne zbliżają ludzi i kojarzą związki małżeńskie. W Biharze, każdego roku, w uroczystość S. Piotra i Pawła mieszkańcy gromadzą się w równinie Kalinassa zwanéj, przychodząc na jarmark, gdzie traktują sprawy wszelkiego rodzaju, jakoto, kupna, sprzedaże i t. d. Ten jarmark obchodzi szczególniéj młodzież obojéj płci, gdyż tu zawierają małżeństwa. Wszyscy naczelnicy rodzin sprowadzają swoje córki i wnuczki z posagiem na wózkach, posag ten jest bardzo skromny, ograniczający się pospolicie na kilku sztukach rogatego bydła, owiec, kóz lub ptaków: nie zapominają także o stroju kobiet, t. j. o monecie po dziurawionéj aby mogła bydź przywiązaną do włosów. W takiém towarzystwie udaje się każda dziewica na ten jarmark, życząca sobie dostać małżonka. Opuściła dom rodzicielski niewiedząc, komu ją los przeznaczy jeszcze przed schyłkiem dnia tego. Co do majątku, ten cały znajduje się na wózku: nikt nie może się na nim oszukać; niepotrzeba papieru i aktów notaryusza, dosyć jest spojrzyć i ocenić go. Młodzieńcy przybywają tu ubrani w najpiękniejsze skóry baranie. Każdy

wybiera sobie towarzyszkę zycia podług swego upodobania. Skoro jego oczy dostrzegły jednę najwięcej mu się podobającą, zbliża się do rodziców, pyta się ile dają za córką, i ile chcą od niego. Jezeli rodzice za nadto wymagają. wtenczas zalotnik porzuca ich i szuka innéj. — Gdy nareście młodzieniec ugodzi się z rodzicami na przedmiot swego wyboru, wtenczas obie strony uderzają się w dłonie, tak głośno iż wszyscy obecni słyszeć to mogą To uderzenie jest znakiem dla współzalotników że się wszystko skończyło. Lecz żeby ugoda niemogła być zerwaną, młoda oblubienica uderza podobnież w rękę przyszłego małżonka, jak gdyby wyrzec przez to chciała: ,tak, będę twoją aż do śmierci, podzielając z tobą szczęście i niedolę." W tedy cała rodzina otacza młodą parę; napój Bachusa płynie obficie, nawet cokolwiek za wiele. Wtedy udają się do kapłana, i ten obrządkiem uroczystym łączy ich serca. Nareszcie następuje pożegnanie. Młoda małżonka rozstaje się z rodzicami do których już nienależy, wsiada na wózek męża, przed kilką godzinami jéj nieznanego, za nią postępuje jej posag, ona zaś udaje się do domu gdzie ją czekają obowiązki o których myśleć niemiała czasu. — Czyż zna przynajmniéj charakter tego, którego jej los przeznaczył za męża i pana? Czyż potrafi ocenić jej uległość, jej przywiązanie i cnoty domowe? Czy będzie dobry lub zły? Ona nic o tem nie wie. Na los zdaje całą swoję przyszłość. — Rząd węgierski stara się wszelkiemi sposobami wytępić ten jarmark na panny, i jego usiłowania zbawienne już w części pomyślny odebrały skutek.

———

Poświęcenie się męża.

Znajdują się ludzie, którzy wcale niewierzą w miłość małżeńską, a męża przywiązanego szczerze do swéj żony uważają za istotę bajeczną z czasów przedpotopowych. Lecz następne zdarzenie powinno zawstydzić tych sceptyków, jako dowodzące szczególniéj miłości męża.

Pewny Ducreux, mieszkaniec w okolicy Saint Chamond, starał się wszelkiemi sposobami zachować swéj żony przywiązanie cokolwiek płochej, lecz w tem nie był zupełnie szczęśliwy. Nadomiar złego uczuł Ducreux dnia jednego okropne boleści w wnętrznościach i oskarżał głosno swą małżonkę iż go otruła. Wiele sąsiadek zbiegło się natychmiast już to przez ciekawość, już to chcąc dopomódz nieszczęśliwemu (lecz źli ludzie wątpią o tem), który żądał natarczywie lekarstwa. — Żona jego tknięta litością, rzewnie płacząc wyznała publicznie to uchybienie, przyznać potrzeba trochę za mocne, przeciw związkowi małżeńskiemu. — Ducreux rozczulił się i to tak mocno nad szczérym żalem i czułością tkliwé małżonki, iż pozbywszy się cierpkich boleści, dzięki dobrej kontr-truciznie, iż zapomniał wkrótce o tem smutnem zdarzeniu, a nawet się uważał za szczęśliwego, gdyż ten przypadek nastręczył pojednanie tak słodkie w pożyciu domowem. Lecz gadatliwość sąsiadek rozgłosiła tę wieść w okolicy i prokurator kró-

lewski rozkazał żonę wtrącić do więzienia. Tu Ducreux objawia tyle wspaniałomyślności ile, się jéj miescić może w sercu takiego męża jak on. Biedny małżonek dwa razy w tydzień porzuca swą zagrodę i odwiedza nieszczęśliwą żonę, aby ją pocieszać, niczego nieszczędzi aby jéj przynieść jakąkolwiek ulgę. Co więcéj, i tu jego poświęcenie zbliża się prawie do szczytności i nadzwyczajności, lękając się aby jego małżonki niestawiono przed sądem bez obrony, a wątpiąc o wspaniałomyślności adwokatów, Ducreux niewaha się długo, kradnie sąsiadowi krowę, sprzedaje i nabywa dostateczną ilość pieniędzy do zapalenia wymowy adwokata. Krótko mówiąc, tak dobrze się zakrzątnął, iż żonę jego uwolniono. Lecz nowe nieszczęście! sąsiad samolub w tem wszystkiem niewidział nic więcej prócz krowy skradzionéj, zaskarżył Ducreux i ten bohatyr wkrótce stawi się przed policyą poprawczą.

Rzecz godna uwagi iż cudzoziemcy więcéj od nas sławią naszych rodaków, a częstokroć ich zasługi lepiej niż my znają. Anglicy i Francuzi przypisują Zaluziańskiemu wykrycie płci między roślinami, na sto lat przed Lineuszem, zowiąc go Polakiem, co także i sławny Adamson w swem piśmie stwierdza. Linde niewiadomo dla czego mieni go Czechem, Bentkowski podobnież bez dostatecznych dowodów, podziela to zdanie. Uczeni obcy niebez zasady uważają go za Polaka, dwie bowiem edycie dzieła jego znajdują się w bibliotece paryzkiej krolewskiej. W przemowie do dzieła wyrażono, iż był rodowitym Polakiem i lekarzem w Krakowie, a co wiekasza, nazwiska łacińskie roślin są po polsku a nie po czesku wytłómaczone.

Fryderyk W. opowiadał nie raz śmiejąc się, następującą anekdotę: Jadąc raz konno przez Potsdam, otoczony byłem dziećmi, które mi to z téj to z owéj strony zastępowały. Zniecierpliwiony, krzyknąłem nareście, a do szkoły lamparty! Wszystkie chłopaki smiać się ze mnie poczęły, a jeden zawołał głośno: Patrzcie on wcale niewié, że dzisiaj szkoły niéma. Dowiedziawszy się dopiéro, że to był dzień rekreacyi, zamilkłem i odjechałem, jak niepyszny.

Między Paryżem a Londynem ustanowiono niedawno gołębią pocztę, używaną głównie do przenoszenia z jednéj z tych stolic do drugiej wiadomości handlowych. Tym sposobem kurs paryzki na papiéry wiadomy jest w 24 godzinach na giełdzie londyńskiéj i wzajemnie.

W Wilnie wyszło tłomaczenie 2 poematów lorda Bajrona: pod napisem Paryzina, Kolmar i Orła przez Ignacego Szydłowskiego.

W dzisiejszém ciągnieniu wyszły numera następujące:

18 29 9 51 11

W DRUKARNI JÓZEFA CZECHA.